

Wiadomości o możliwym powierzeniu MON Antoniemu Macierewiczowi wydawały się absurdem, zresztą zdementowała je kandydatka na premiera Beata Szydło. Dziś mamy niemal pewność, że scenariusz ten staje się faktem.

Uważam, że to czarny dzień dla polskiego wojska, albowiem czyny pana Macierewicza są dobrze znane. Lustracja, która skrzywdziła wielu ludzi. Rozbicie wojskowych służb pod absurdalnym zarzutem związków ze służbami rosyjskimi. Dokonania w sprawie ustalenia przyczyn tragedii smoleńskiej. To wszystko pokazuje, że pan Macierewicz jest osobą wyspecjalizowaną w destrukcji. To nie jest osoba gotowa wziąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa i funkcjonowanie 100-tysięcznej armii. Pan Macierewicz to osoba o władnięta swoimi wizjami, w każdej sytuacji doszukująca się drugiego i trzeciego dna.

PiS złamało zasadę, że resort obrony znajduje się na uboczu wielkich politycznych rozgrywek. Jarosław Kaczyński wciągnął MON na pierwszą linię politycznego frontu. Szkoda wojska.

Tymczasem przed ministrem obrony stoją bardzo ważne zadania. Przede wszystkim odbudowa rezerw, które w miarę upływu lat naturalnie się zmniejszyły. Ponadto kontynuowanie modernizacji armii, dokończenie przetargów na zakupy nowoczesnego wyposażenia. Uważam, że są to zadania wykraczające poza „łapanie szpiegów”, w czym wyspecjalizował się pan Macierewicz.

Janusz Zemke

Bruksela, 10 listopada 2015 r.
